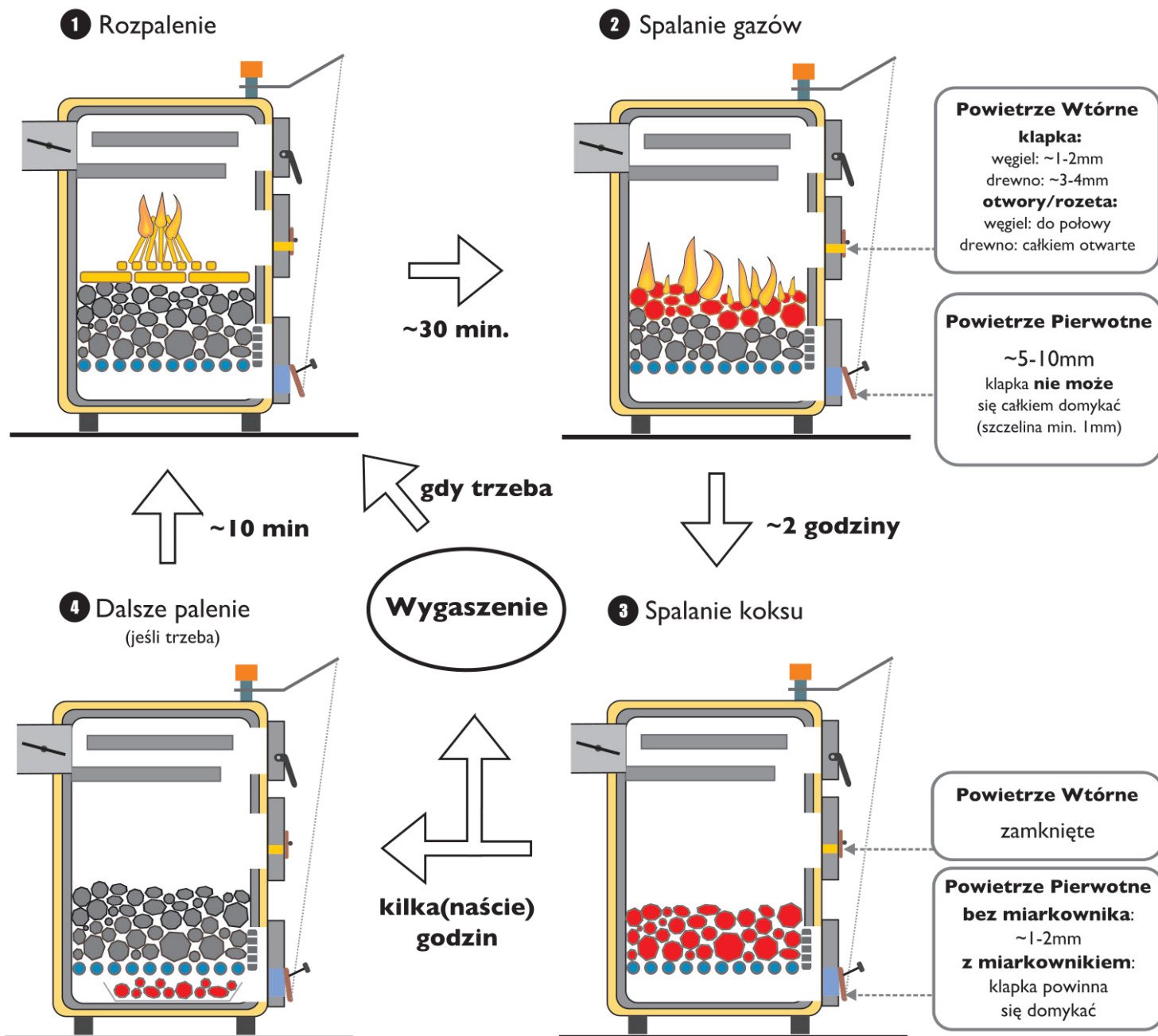


Rozpalanie od góry – krok po kroku



1. Ile paliwa załadować? Gdy na co dzień wrzucasz na raz małe ilości, to pierwsze próby palenia od góry zacznij od warstwy **10-15cm**, aby upewnić się, że kocioł jest w miarę szczelny i da się kontrolować temperaturę dopływem powietrza. Potem, jeśli trzeba – można ładować do pełna, czyli do dolnej krawędzi drzwiczek załadunkowych. Ani się obejrzyś jak złapiesz wprawę w doborze ilości paliwa do pogody za oknem.

Jeśli wspaniesz za mało, krzywda się nikomu nie stanie – możesz kontynuować palenie np. sposobem krocącym.

2. Po rozpaleniu dopływ powietrza do kotła bez nadmuchu ustawia się wedle schematu powyżej.

Uchylenie kłapek jest podane orientacyjnie, bo w każdej kotłowni ustawienia mogą być inne. Ogólne zasady (co i kiedy ma być otwarte) są zawsze takie same.

Kocioł będzie nagrzewał się wolniej niż dotąd, ale osiągnięcie **~40st.C** nie powinno zająć więcej niż **~30 min.**

Jeśli trwa dłużej – dajesz zbyt małą rozpałkę lub zbyt mało powietrza.

3. Po około dwóch godzinach gazy się wypalą i w kotle pozostanie sam żar. Wtedy wskazane jest zamknięcie dopływu powietrza wtórnego i wykręcenie śruby przy dolnej klapce, aby domykała się do końca. Nie jest jednak tragedią gdy nie ma możliwości tego zrobić: powietrze wtórne będzie nieznacznie acz niepotrzebnie chłodzić kocioł a uchylona klapka spowoduje, że miarkownik będzie mniej dokładnie kontrolował temperaturę.

4. Jeśli potrzebne jest grzanie na okrągło, można:

– do resztki żaru dokładać dalej paliwo małymi porcjami lub sposobem krocącym

– rozpałić ponownie od góry wykorzystując resztkę żaru

Rozpalając ponownie od góry z użyciem resztki żaru trzeba najpierw przełożyć ten żar z rusztu do wyczyszczonego uprzednio popielnika (NIE DO WIADRA – **żar wydziela trujące gazy!**), wtedy załadować na ruszt nową porcję paliwa, a następnie przenieść żar na wierzch zasypu, dodając rozpałkę. Żar (nawet gdy nie jest już czerwony) oraz lekko ciepła jeszcze instalacja znakomicie ułatwiają i przyspieszają ponowne rozpalenie.

W KOTŁACH Z NADMUCHEM nie powinno być potrzeby zmian ustawień sterownika, chyba że temperatura będzie rosła za wolno / za szybko – wtedy trzeba skorygować moc nadmuchu. Przedmuchy powinny być bardzo krótkie (kilka sekund) ale dość częste (co parę minut) – tak, by w kotle nie gromadziły się palne gazy w ilościach wybuchowych, ale też by temperatura wody nie wzrastała.

JAKIMI PALIWAMI można palić od góry? Właściwie **dowolnym rodzajem węgla czy drewna**, przez którego grubszą warstwę twój kocioł jest w stanie przepchać powietrze.

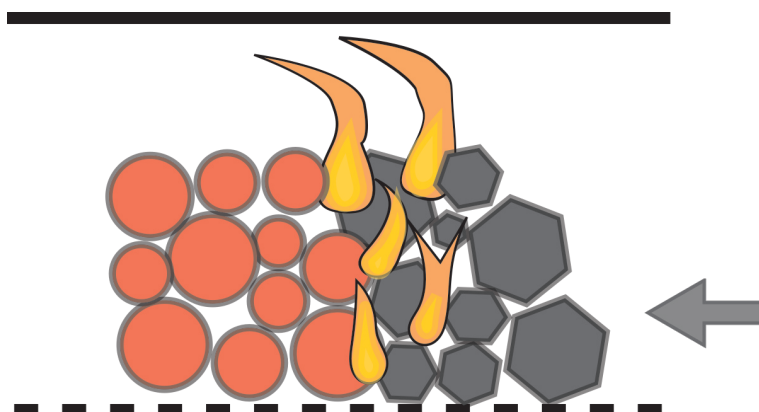
Nie ma sensu palić w ten sposób jedynie **koksu** – on zawsze spali się czysto, bo nie zawiera już lotnych smół.

Rozpalenie od góry w kominku



W długich, niskich paleniskach

dokładaj od przodu, przesuwając żar do tyłu.

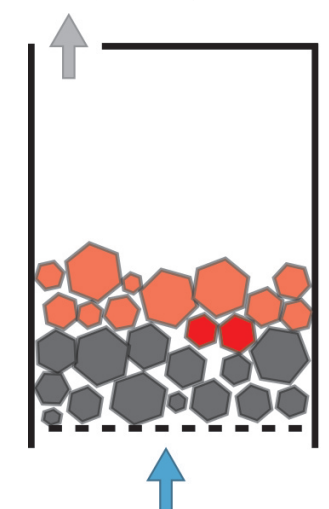


W których piecach i kotłach można palić od góry?

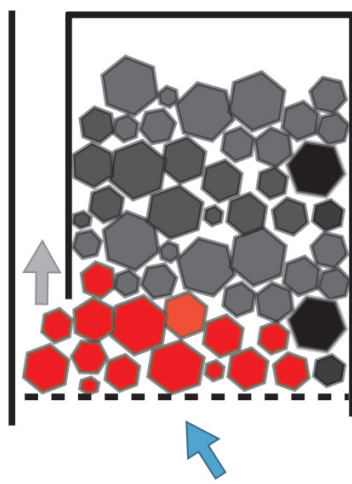
Technicznie da się w każdym piecu i kotle górnego spalania – tj. takim, który ma wylot spalin w "suficie" komory zasypowej. To ~90% kotłów, piece "kozy", kaflowe, kominki.

Do poprawnego palenia od góry w kotłach bez nadmuchu konieczny jest wlot powietrza wtórnego (patrz: schemat na stronie obok). Bez tego też uda się rozpałić, ale paliwo nie będzie należycie dopalane.

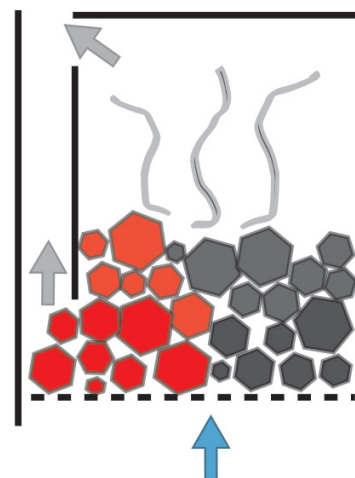
Jeśli masz wątpliwości – **zapytaj producenta** swojego pieca/kotła/kominka (to, że nie ma palenia od góry w instrukcji obsługi, nie znaczy jeszcze, że nie da się tak palić) lub **skonsultuj się z kominiarzem**.



kocioł/piec
górnego spalania
tutaj da się
palić od góry



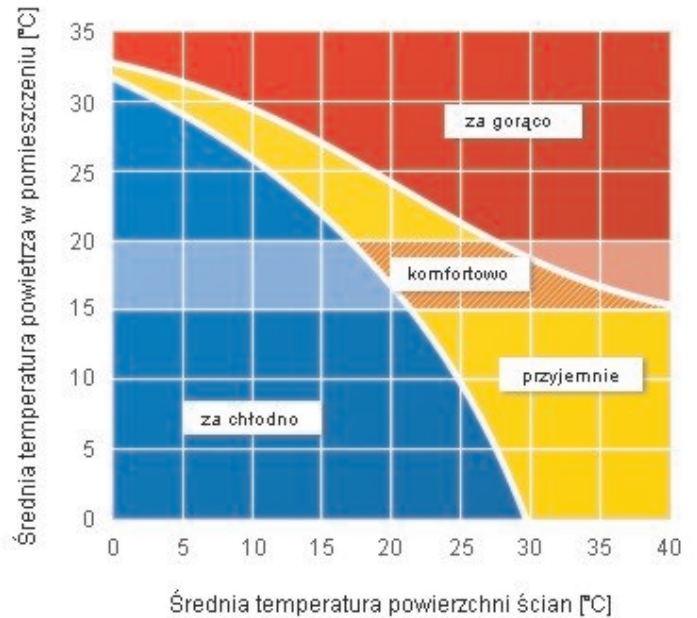
kocioł/piec
dolnego spalania
tu prawidłowo jest
rozpałać na ruszcie



kocioł/piec
górnodołny
tu rozpalenie od góry może
nie zadziałać; bez modyfikacji
najlepsze będzie palenie
kroczące

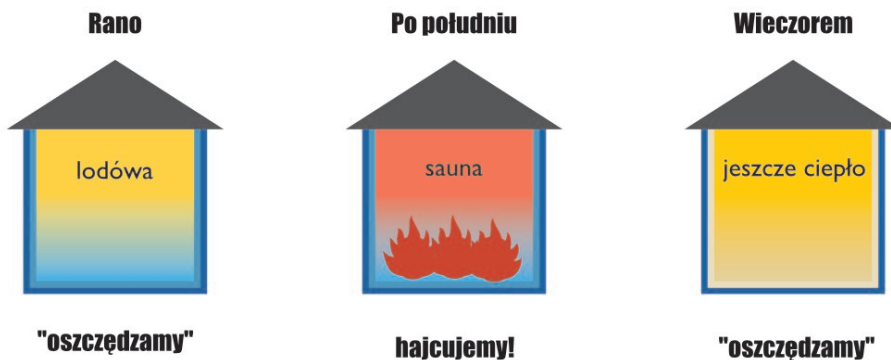
Przymarzenie to masochizm, nie oszczędność

Wydawałoby się, że to doskonały plan oszczędzania: większość dnia nie palić, a potem nahajcować tylko na kilka godzin wieczorem. Niestety – to nie działa, podobnie jak głódówka nie jest świetnym sposobem na odchudzanie. O komforcie ciepłym w domu bardziej od temperatury powietrza decyduje **temperatura ścian** (patrz wykres obok). Przepalając po kilka godzin dziennie doprowadzasz do wychłodzenia budynku, przez co nawet po rozpaleniu długo czuć zimno, a gdy się nie pali, trzeba chodzić w kalesonach i dwóch swetrach. Pozorna oszczędność opału jest okupiona nie tylko wiecznym brakiem komfortu ale i ciągnącymi się całą zimą chorobami.



Wystarczy zmienić taktykę palenia a **przy takim samym zużyciu paliwa odczuwalna temperatura będzie wyższa!**

Dom oDgrzewany



W "odgrzewanym" domu stale jest zimno – poza krótkimi momentami w ciągu dnia, gdy po ostrym przepaleniu jest z kolei za gorąco. Pół biedy gdyby dawało to kolosalne oszczędności – można by przecierpieć. Ale skutkiem jest złudzenie zysków. I realne przymarzenie.

Dom rozsądnie ogrzewany



Identyczną ilość paliwa można wykorzystać racjonalniej: **grzać dłużej, ale "spokojniej"**. Sprzyja temu cykliczne rozpalanie od góry, które nie jest "szybkie", ale za to efektywniejsze i wydłuża czas grzania. Teraz mury zdążą się nagrzać i po kilku dniach zauważysz dziwną rzecz: nawet gdy termometr w pokoju wskaże tyle samo, co kiedyś, to w dwóch swetrach będzie za gorąco.

Więcej wiedzy o tym, jak ogrzewać taniej i czyszej, znajdziesz pod adresem:

 **CzysteOgrzewanie.pl**

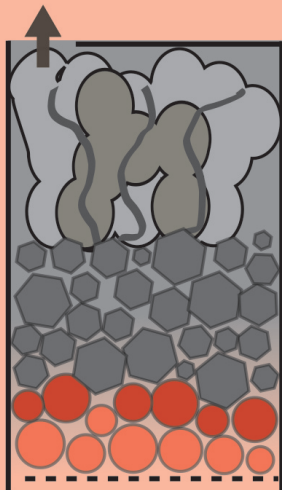
Projekt współfinansowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w ramach konkursu pn. „Edukacja ekologiczna mieszkańców województwa łódzkiego – edycja 2017”

Radomszczański nie dymi!

Dym to nie jest smrodek – dym to paliwo, opłaca się go spalać.

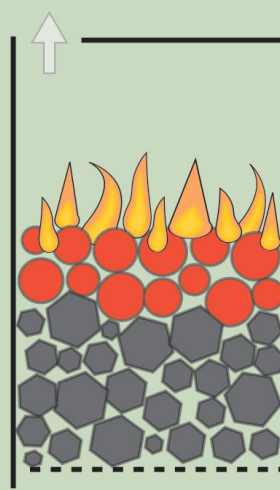


Stosując te sposoby na **ekonomiczne spalanie** węgla i drewna **ogrzejesz dom ~30% taniej i ~50% czyszej!**



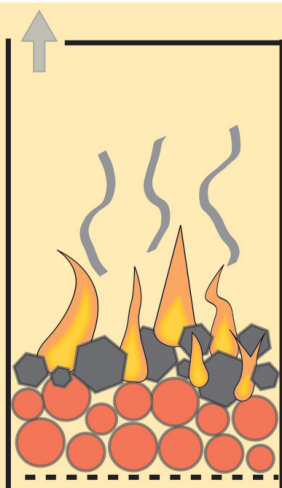
najgorzej

wrzucanie dużych ilości paliwa na żar to przyczyna kopcenia, smoły, sadzy i straty min. 1/3 paliwa



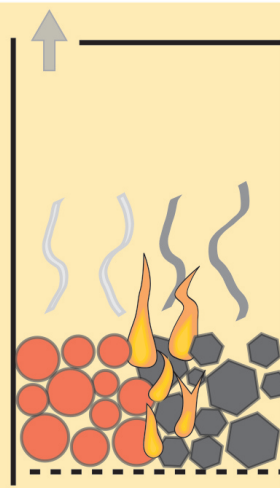
najlepiej

rozpalaj od góry większą ilość paliwa – to daje kilka-kilkanaście godzin palenia bez potrzeby dokładania



nieźle

dokładaj na żar małymi porcjami, tak by nigdy nie zadusić płomieni, a zaczniesz spalać paliwo, które dotąd wylatywało kominem



nieźle

dokładaj paliwo obok żaru, uprzednio przesuwając go na jedną stronę rusztu (palenie kroczące)